Po znicze do Lubemy

Nie ma nic szczególnego w tym, że firmę Lubema w Trzebani odwiedza się najczęściej w październiku, tuż przed Wszystkimi Świętymi. Wtedy w zakładzie jest największy ruch, a z magazynów co kilka godzin wyjeżdża transport. Lubema produkuje bowiem znicze i świece, a jesienią tego towaru potrzeba naprawdę dużo.

Bez przesady można powiedzieć, że Lubema ma już swoje tradycje. Firmę w 1980 roku stworzyli bracia Michał i Karol Juskowiakowie. Najpierw był to zakład ślusarski, jako że obaj wspólnicy są technikami w tym zawodzie. Po kilku latach zmienili jednak profil działania. Z Leszna przenieśli się do Trzebani i powiększyli produkcję. Dziś przerabiają tysiąc ton parafiny rocznie i proponują klientom prawie trzysta wzorów zniczy. W firmie pracują też pozostali członkowie rodziny i około dwudziestu stałych pracowników. W miesiącach poprzedzających Święto Zmarłych do Lubemy trafiają również pracownicy sezonowi.

- *Jesienne zamówienia na znicze zwykle przyjmujemy już od czerwca* - **wyjaśnia Michał Juskowiak** - *Nie ma więc w naszej pracy produkcyjnych przestojów, jedynie teraz jest dużo większa sprzedaż. Przez lato wypełniamy magazyny, by we wrześniu i październiku nie mieć kłopotów z dostawą towarów. A znicze odbierają od nas sklepy Bricomarche i bardzo wielu mniejszych hurtowników i handlowców.*

Zapytaliśmy o to, czy wysyłając towar w różne regiony kraju, trzeba brać pod uwagę gusty odbiorców, albo specyfikę danego regionu. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że najważniejsze jest, by produkować znicze w opakowaniach szklanych bądź z polipropylenu, a więc materiału, który można przetopić. Odchodzi się już od zniczy w plastiku, bo to niezgodne z ekologią i ochroną środowiska. Jeśli chodzi o wzory, to oczywiście nie wszystkie się przyjmują. Niektóre były produkowane tylko raz, czy dwa, inne kilkanaście razy. Teraz najmodniejsze są znicze w białym szkle, zarówno duże, jak i mniejsze. Na Święto Zmarłych klienci najchętniej kupują białe znicze ozdabiane złotem. Pasują do każdego pomnika i każdego wieńca.

- *Staramy się promować nasz styl* - **dodaje Karol Juskowiak.** - *Większość zniczy ręcznie ozdabiamy. Chcemy, by były po prostu ładne, estetyczne. Rozumiemy, że w tym szczególnym dniu w roku ludzie pragną na grobach swoich bliskich zapalić wyjątkowy płomień. Może dlatego wybierają znicze większe, właśnie biało - złote. Ale dla innych regionów w kraju robimy też dużo zniczy czerwonych, żółtych, zielonych.*

Zaraz po Wszystkich Świętych załoga Lubemy rozpocznie produkcję zniczy i świec bożonarodzeniowych. Będą także kolędowe, stołowe, niektóre mniej ozdobne. W ciągu roku w zakładzie powstaje około 5 ton najróżniejszych świec. Bo potem są świece i znicze wielkanocne, później wiosenne, a przez cały czas te, które zanosimy na groby.

Lubema ma już prawie trzydzieści lat. W Trzebani jest od 1995 roku. Większość pracowników to załoga stała, doświadczona. Niektórzy tutaj doczekali emerytury. Zakład pracuje na dwie zmiany, a jego właściciele myślą o rozbudowie części magazynowej. Póki co są też przedstawicielami firm, które proponują produkty do wytwarzania zniczy. Handlują więc opakowaniami szklanymi, parafiną, kubkami z polipropylenem. Ale przede wszystkim produkują znicze. Tysiące ich trafia właśnie do sklepów w naszym regionie.

HALINA SIECIŃSKA

Szkoła Świerczyna

* 11 września 2008 r. odbyło się zebranie Rady Rodziców, na którym wybrano nowy Zarząd. W jego skład wchodzą: przewodnicząca - Agnieszka Lorkiewicz, zastępca przewodniczącej - Grzegorz Pudliszewski, skarbnik - Agnieszka Pawel. Skład Komisji Rewizyjnej: Halina Krauze, Ilona Otto, Bernadeta Wawrzyniak.

* 26 września 2008 r. uczniowie kl. I-IV z wychowawcami przemierzali kompleks zoologiczny ZOO - Safari w Świerkocinie. Była to wspaniała lekcja przyrody. Dzieci mogły się poczuć jak na naturalnej afrykańskiej sawannie, na stepie mongolskim czy indyjskim albo jak na terenach Ameryki Południowej - na takie bowiem strefy geograficzne jest podzielone Safari w Świerkocinie. Uczniowie podziwiali wiele gatunków zwierząt: zebry, antylopy, owce grzywiaste, daniele, bydło węgierskie, konie Przewalskiego, dzikie osły, wielbłądy, lamy, bawoły. Obok otwartych terenów, gdzie swobodnie poruszały się zwierzęta wydzielono wybiegi dla lwów i innych drapieżników. Nic tak jednak nie zachwyciło, jak bezpośredni kontakt ze zwierzętami. Ulubieńcami zostały kozy, które radośnie podskubywały ubrania zwiedzających.

* W niedzielę 5 października 2008 r. w Szkole Podstawowej w Świerczynie odbyła się kolejny już raz Giełda Jesiennna. Głównym jej celem była integracja środowiska związanego ze szkołą i miłe zagospodarowanie wolnego czasu oraz promocja szkoły w środowisku lokalnym. W radosnej atmosferze, w ramach corocznego spotkania wszyscy uczestnicy giełdy współdziałali na rzecz szkoły. Szkolny plac zamienił się w prawdziwe targowisko. Nie zabrakło też sportowych emocji. Rodzice kibicowali pociechom w sportowych zmaganiach w jeździe quadem. Wielbiciele koni i przyrody w trakcie przejażdżki dorożką podziwiali okolicę. Najmłodsi przyjaciele i przyszli uczniowie zaznajamiali się z kucykiem. W tym dniu spotkali się wszyscy przyjaciele szkoły.

* Jak każdego roku w Szkole Podstawowej w Świerczynie odbyła się uroczystość upamiętniająca powołanie do życia 14 października 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej. W każdej szkole dzień ten jest okazją do wyrażenia wdzięczności za trud i poświęcenie włożone w pracę nauczycieli. Pod okiem pań: Joanny Stróżyńskiej i Hanny Jęsiek uczniowie kl. III i V przygotowali uroczystą akademię. Głównymi adresatami uroczystości byli nauczyciele oraz pracownicy obsługi i administracji. W odświętnej atmosferze uczniowie w humorystyczny sposób składali życzenia, dedykowali wiersze, piosenki, taniec, wręczyli kwiaty oraz przygotowane wcześniej upominki.

SPECJALISTYCZNY GABINET NEUROLOGICZNY

Lek. Krzysztof Szulc

Przyjęcia w drugą i czwartą środę miesiąca

NZOZ „MEDICUS"
ul. Norwida 2

Rejestracja telefoniczna
065 535-05-76